



Sygn. akt V KK 450/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Patrycja Kotlarska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie **I. S.**

uniewinnionego od zarzutu popełnienia czynu z art. 271 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 2 października 2020 r.,

kasacji wniesionej przez Prokuratora Regionalnego w [...].

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 4 lipca 2019 r., sygn. akt V Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 11 marca 2019 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

- I. S. został oskarżony o to, że w nieustalonym dniu, w okresie od 7 grudnia 2016 r. do 4 maja 2017 r., w K., jako lekarz podejmujący czynności diagnostyczne i medyczne w trakcie ciąży A. P. (poprzednio W.), poświadczył nieprawdę w dokumentacji medycznej - karcie ciąży, prowadzonej dla A. P. w „M.” ZOZ Ginekologiczno-Położniczy sp. z o.o. w K. co do okoliczności mającej znaczenie prawne, poprzez wpisanie pod datą 7 grudnia 2016 r. informacji o skierowanie pacjentki do szpitala, podczas gdy skierowanie takie nie zostało wydane, tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w K., wyrokiem z 11 marca 2019 r., sygn. akt II K (...) uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzuczonego mu w akcie oskarżenia czynu. tj. przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. i skazał go na karę grzywny w wysokości 120 stawek dziennych w kwocie po 100 złotych każda.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego, Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 4 lipca 2019 r., sygn. akt V Ka (...) zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od zarzuczonego mu czynu.

Wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył kasacją na niekorzyść oskarżonego Prokurator Regionalny w [...]. Skarżący zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie: 1. art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. polegające na nierozważeniu przez Sąd Okręgowy w K. całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i oparcie swego rozstrzygnięcia w znacznej mierze na hipotezach, które nie wynikają z materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej oraz dokonanie nierzetelnej, jednostronnej analizy i oceny zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej z rażącym przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, poprzez oparcie się na wyjaśnieniach I. S. oraz jednoczesne niezasadne przyjęcie, że w sprawie istnieją niedające się usunąć wątpliwości, które powinny zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, w wyniku czego Sąd Okręgowy w K. zmienił poczynione przez Sąd I Instancji ustalenia faktyczne i dokonał zmiany wyroku Sądu I instancji, uniewinniając oskarżonego, w sytuacji gdy zebrane dowody w postaci spójnych, logicznych i konsekwentnych zeznań A. P. i M. P. , wsparte dowodem w postaci wiadomości tekstowej sms, ocenione przez

Sąd pierwszoinstancyjny prawidłowo, z uwzględnieniem zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie pozwalały na odmienne orzeczenie co do istoty sprawy;

2. art. 457 § 3 i 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. polegające na tym, że Sąd Okręgowy w K. - orzekając odmienne co do istoty sprawy - nie podał przekonujących przesłanek orzeczenia, nie odniósł się do wszystkich faktów i dowodów, które miały znaczenie w sprawie, a niektóre z nich omówił pobieżnie lub w całkowitej sprzeczności z istniejącym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności nie rozważył należycie okoliczności, które miały w jego ocenie wskazywać na lekceważenie zaleceń lekarskich i niezdyscyplinowanie A. P., na istniejący - w ocenie Sądu - po jej stronie opór przed pójściem do szpitala, nadto okoliczności które miały świadczyć o ukryciu przez A. P. przed M. P. faktu otrzymania od oskarżonego skierowania do szpitala, czy na istnienie po jej stronie powodów do bezpodstawnego obciążania oskarżonego, które to okoliczności miały dla Sądu decydujące znaczenie przy ocenie wiarygodności zeznań świadka A. P. .

Wskazując na wyżej opisane uchybienia skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca oskarżonego wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się uzasadniona.

Rozważania rozpocząć należy od przypomnienia, że obecnie art. 437 § 2 nakłada na sąd odwoławczy obowiązek merytorycznego orzekania poza przypadkami w nim skatalogowanymi (art. 437 § 2 zdanie drugie). Wprowadzenie katalogu przyczyn uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania zwiększa apelacyjność postępowania odwoławczego oraz modyfikuje funkcję sądu odwoławczego z dominującej dotychczas kontrolnej w kierunku kontrolno-merytorycznej. A contrario z art. 437 § 2 zdanie drugie wynika obowiązek reformatoryjnego orzekania przez sąd odwoławczy, co w połączeniu z uprawnieniami do szerokiego przeprowadzania postępowania dowodowego powoduje, że ciężar merytorycznego rozpoznania sprawy spada na sąd drugiej

instancji. W działalności sądu odwoławczego obecnie akcent jest położony na merytoryczny, a nie wyłącznie kontrolny charakter postępowania odwoławczego. Funkcją tego sądu nie jest powtórzenie całego postępowania dowodowego, ale ponowienie lub uzupełnienie materiału dowodowego w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla prawidłowego przeprowadzenia kontroli odwoławczej w celu dokonania ustaleń faktycznych zgodnych z prawdą (art. 2 § 2). Jednak nadal sąd odwoławczy ma szerokie uprawnienia do czynienia odmiennych ustaleń faktycznych i dokonywania własnej oceny dowodów bez konieczności uzupełnienia lub ponowienia postępowania dowodowego (tak trafnie D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany*, Warszawa 2020, teza 11 do art. 437). Rozwiązanie takie nie narusza konstytucyjnego standardu dwuinstancyjności postępowania sądowego, co zostało zaakceptowane zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. uchwały SN (7): z 23.03.2011 r., I KZP 28/10, OSNKW 2011/4, poz. 30; z 28.06.2018 r., I KZP 3/18, OSNK 2018/8, poz. 55; wyrok SN z 15.11.2017 r., IV KS 5/17), jak i Trybunału Konstytucyjnego (zob. wyroki TK: z 13 lipca 2009 r., SK 46/08, OTK-A 2009, z. 7. poz. 109; z 30 października 2012 r., SK 20/11, OTK-A 2012, z. 9, poz. 110; z 11.03.2003 r., SK 8/02, OTK-A 2003/3, poz. 20).

Nie można jednak tracić z pola uwagi, że w postępowaniu odwoławczym dominuje pośredniość zapoznania się z dowodami charakterystyczna dla kontrolnego (rewizyjnego) modelu postępowania odwoławczego. Dlatego, aby orzeczenie zmieniające zaskarżone rozstrzygnięcie co do istoty mogło się ostać, wydający je sąd odwoławczy musi mieć świadomość, że w ten sposób orzekając wkroczył w obszar co do zasady zastrzeżony dla sądu pierwszej instancji. Taka sytuacja zobowiązuje do spełnienia wszystkich tych wymagań, jakie ustawodawca powierzył sądowi *meriti* (zob. wyrok SN z 8.05.2019 r., III KK 75/18), co nabiera tym większego znaczenia wobec faktu, że ustalenia powzięte przez sąd *ad quem* nie podlegają już kontroli w toku dalszego postępowania instancyjnego.

Wydanie orzeczenia reformatoryjnego i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego wyrokiem sądu pierwszej instancji czynu, stanowiące

wynik odmiennej oceny dowodów i dokonania innych ustaleń faktycznych niż w zaskarżonym wyroku, obliguje więc sąd odwoławczy do:

1. uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.);
2. dokonania kompleksowej oceny dowodów, przeprowadzonej w zgodzie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k.;
3. sporządzenia uzasadnienia spełniającego wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przy czym wymóg ten nabiera szczególnego znaczenia w zakresie tych dowodów, które stały się podstawą odmiennego orzeczenia sądu pierwszej instancji (zob. wyroki SN: z 27.02.2019 r., V KK 78/18, OSNKW 2019, nr 4, poz. 23; z 10.01.2018 r., V KK 247/17; postanowienie SN z 28.12.2017 r., II KK 298/17).

Przeprowadzając kontrolę kasacyjną zaskarżonego wyroku uznać należało, że kryteria te nie zostały spełnione w stopniu uprawniającym do wydania orzeczenia reformatoryjnego, co przesądzało o trafności zarzutu podniesionego w pkt. 1 kasacji i argumentacji wyrażonej na jego poparcie. Zarzut podniesiony w pkt. 2, jako skierowany przeciwko uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego nie mógł, z mocy art. 537a k.p.k., stanowić samodzielnej podstawy uchylenia wyroku. W realiach tej sprawy dopuszczalne było natomiast uznanie, że tezy zawarte w uzasadnieniu tego zarzutu stanowią dodatkowe wsparcie argumentacji skarżącego kwestionującego poprawność ocen poczynionych przez Sąd ad quem.

Konkretyzując powyższe uwagi ogólne w odniesieniu do zeznań świadka A.P. podnieść należało następujące argumenty.

Sąd odwoławczy uznał tego świadka za nieobiektywnego, zainteresowanego wynikiem postępowania, mającego powody aby bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Wniosek taki wyprowadzono z faktu, że A. P. miała zastrzeżenia do lekarzy i służb medycznych, a przede wszystkim – do oskarżonego, o brak właściwego postępowania w czasie ciąży. Przyjęcie jednak, że celem jej działań procesowych było obciążenie za wszelką cenę I. S. jest zbyt daleko idące i nie znajduje logicznego uzasadnienia. Taki tok myślenia ociera się o absurd, sugerując, że w postępowaniu karnym należy *a limine* odrzucić, jako niewiarygodne, zeznania pokrzywdzonego (także sensu largo) w wypadku, kiedy dąży on do ścigania i ukarania sprawcy przestępstwa. Jaskrawo zaprzecza to

również zasadzie swobodnej oceny dowodów, nakazującej opierać ustalenia na całokształcie materiału dowodowego.

Trudno czynić zarzut A. P. , że składając zawiadomienie o przestępstwie po miesiącu od śmierci dziecka przedstawiała zastrzeżenia do postępowania lekarza, poszukując odpowiedzi na pytanie czy śmierci tej można było uniknąć, gdyby w odpowiednim czasie wdrożono stosowne leczenie, czy też gdyby karetka przyjechała wcześniej. Powody złożenia zawiadomienia wyjaśnił także M. P. wskazując, że postanowili wspólnie z A. P. złożyć zawiadomienie do Prokuratury, aby wyjaśnić w jakich okolicznościach zmarł ich syn. Nie jest niczym nadzwyczajnym, w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, że dla rodzica śmierć dziecka jest praktycznie w każdym przypadku zdarzeniem traumatycznym. Dominujące wówczas poczucie krzywdy usprawiedliwia formułowanie zarzutów względem lekarzy, od których oczekuje się, że zrobią wszystko aby nieść pomoc, a rolą organów procesowych jest obiektywne, wolne od emocji wyjaśnienie tej kwestii.

A. P. w pisemnym zawiadomieniu o przestępstwie nie tylko wskazała, że ma zastrzeżenia do lekarza prowadzącego ciążę I. S., o to iż nie podjęła odpowiednich kroków w kierunku leczenia nadciśnienia tętniczego, ale też przekonująco wyjaśniła na jakiej podstawie wysuwa zastrzeżenia w tej kwestii. Niewłaściwe postępowanie lekarza prowadzącego ciążę zasugerował jej i M. P., lekarz szpitala w S., który również otoczył kółkiem w tzw. „małej” karcie ciąży, wpisaną tam pod datą 7 grudnia 2016 r. wartość ciśnienia tętniczego krwi, budzącą jego wątpliwości.

Ocena wiarygodności zeznań A. P. i braku jej obiektywizmu nie uwzględnia również faktu niezaskarżenia przez nią postanowienia o umorzeniu postępowania karnego prowadzonego w kierunku możliwości popełnienia błędu medycznego, tj. o czyn z art. 160 § 2 i 3 k.k. którym to rozstrzygnięciem powinna być – jak należy przypuszczać – bardziej zainteresowana, niż wynikiem prowadzonego aktualnie postępowania o czyn z art. 271 § 1 k.k.

Krytyki, z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego nie wytrzymuje także ocena, zgodnie z którą A. P. miała mieć opory przed pójściem do szpitala, na co miałyby wskazywać fakt, że już na drugi dzień po jej przyjęciu w dniu 29 grudnia 2016 r. opuściła szpital na własne żądanie. Powody takiego postąpienia są łatwo

dostrzegalne i w pełni usprawiedliwione, jeżeli uwzględnić, że tego dnia A. P. usunięto martwą ciążę. Po stracie dziecka skorzystała w ramach szpitala, w którym przebywała, z pomocy psychologa. Sytuacja, w jakiej się znalazła, a w szczególności konieczność dalszego pobytu w szpitalu położniczym, w otoczeniu matek, które urodziły dzieci stanowią wystarczający powód by uznać, że świadek zapragnęła wyłącznie powrócić do domu, gdzie miała zapewnioną obecność i wsparcie osoby najbliższej. Także pozostałe zgromadzone w postępowaniu dowody, w tym zeznania lekarzy [...] szpitala – W. S. i R. S. , że pacjentka została wpisana w pierwszej dobie połogu, w stanie ogólnym dobrym, na własne żądanie, a jej stan nie uzasadniał konieczności dalszej hospitalizacji, nie wskazują aby kobieta brała w rachubę działania mogące zaszkodzić jej zdrowiu. Taka motywacja A. P. nie została także ustalona w drodze jej przesłuchania, a wyprowadzona na wyżej opisanej podstawie ocena o unikaniu leczenia szpitalnego w dniu 7 grudnia 2016 r., a więc przed rozwiązaniem ciąży, jawi się jako dowolna.

Analizując dalej krytyczną ocenę zeznań A. P. przez Sąd odwoławczy, należy wskazać, że nie wyjaśniono przekonująco, na czym polegało niezdyscyplinowanie pacjentki, to jest niezachowanie odpowiedniej diety, jakich badań nie wykonała, a jakie wykonała z opóźnieniem, poprzestając wyłącznie na ich wyliczeniu. Okoliczność taka nie wynika z żadnego z dokumentów medycznych, w szczególności z karty ciąży, w której brak jakichkolwiek zastrzeżeń I. S. co do niestosowania się przez pacjentkę do jego zaleceń. Dokonując w takiej sytuacji próby rekonstrukcji toku rozumowania Sądu i poddając ją ocenie przez pryzmat zarzutów kasacji, należało podnieść następujące argumenty.

1. Zbyt daleko idące, zwłaszcza w kontekście zeznań lekarza diabetologa, D. C. , a więc dowodu o wysokim stopniu obiektywizmu, o którym mowa będzie dalej, jest wniosek o niestosowaniu odpowiedniej diety, co miałyby wynikać ze spożywania jedzenia typu „fast food” i pizzerinki. Przypomnieć w tym miejscu należy, że taka sugestia ze strony oskarżonego, którą przyjął także Sąd Okręgowy, padła dopiero po zapoznaniu się z wiadomością tekstową SMS, skierowaną przez A. P. do męża, w której wskazała, że zjadła pół małej pizzerinki;
2. Okoliczności o niestosowaniu się do diety przeczą zeznania lekarza diabetologa, D.C., która ostatni raz widziała pacjentkę 20 grudnia 2016 r. i wówczas stwierdziła,

że znajduje się ona w dobrym stanie, a cukier był wyrównany. A. P. regularnie przychodziła na wyznaczone jej przez oskarżonego wizyty lekarskie. Wynik badania na obciążenie glukozą wykonała z opóźnieniem, bo była poważnie przeziębiona i przyjmowała antybiotyki, o czym informowała oskarżonego. I. S. nie odnotował tego, a w swych wyjaśnieniach przeczył aby uzyskał taką informację od pacjentki. Tymczasem jeżeli pacjentka nie przyniosła na kolejną wizytę wyniku badań testu na obciążenie glukozą pomimo takiego zalecenia na poprzedniej wizycie, to lekarz powinien był ten fakt, wraz z jego przyczyną, odnotować w dokumentacji, czego bezspornie nie zrobił. Po wykonaniu testu na obciążenie glukozą i ocenie wyniku badania przez I. S., A. P. niezwłocznie zrealizowała jego zalecenie i ustaliła z diabetologiem terminy wizyt - pierwsza przypadała 8 grudnia 2016 r., następnie pozostawała pod opieką diabetologa, a pomiary cukru były prawidłowe.

3. W czasie infekcji A. P. pozostawała dodatkowo pod opieką lekarza internisty, który z powodu przedłużającej się choroby, pomimo antybiotykoterapii zlecił prześwietlenie płuc celem wykluczenia zapalenia płuc. Badanie to zostało wykonane na zlecenie lekarza internisty i w odpowiednich warunkach. Biegła z zakresu ginekologii w opinii uzupełniającej wskazała, że jest dopuszczalne przeprowadzenie badania RTG kobiety ciężarnej i nie stwierdziła podstaw by uznać, że zlecone przez internistę A. P. badanie było zbędne i niewłaściwie wykonane. Poddanie się temu badaniu również pozwala na poddaniu w wątpliwość hipotezę o niestosowaniu się pacjentki do zaleceń lekarskich.

4. Odnośnie do badań prenatalnych, które oskarżony sugerował pacjentce do wykonania w jego prywatnym gabinecie odpłatnie, to nie określał ich jako niezbędne. Ponadto A. P. wykonała w dniu 22 lipca 2016 pierwsze z tego rodzaju badań i wedle tego co przekazał jej oskarżony nie stwierdzono u niej żadnych nieprawidłowości. Nieprawidłowości te nie zostały też wskazane ani na dokumencie potwierdzającym wykonanie badania ani na żadnym innym dokumencie wiążącym się z prowadzoną przez I. S. ciążą. W dokumencie też brak jest jakiegokolwiek zapisu wskazującego na to, że dwa kolejne tego typu badania są bezwzględnie zalecane. Wyjaśnienia oskarżonego nie uprawniają do przyjęcia, że już w czasie ciąży u A. P. pojawiły się wady łożyska, czy też, że taką wadę w czasie badań

stwierdził. Nie wynika to z dokumentów medycznych ani innych dowodów zebranych w sprawie.

5. Nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym sugestia, jakoby A.P. ukrywała przed M. P. skierowanie do szpitala, na co miałoby z kolei wskazywać to, że nie powiedziała mu o odczuwaniu w dniu 24 grudnia 2016 r. coraz mocniejszego bólu brzucha. Tymczasem zeznania A. P. jasno wskazują, że bóle – jakkolwiek odczuwalne – były słabe i podobne do tych, które miała na początkowym etapie ciąży, kiedy oskarżony zalecił jej przyjmowanie leku No - spa. Także wówczas przyjęła ten lek i bóle minęły. Następnie w dniach 25-26 grudnia ich nie odczuwała, a ponownie pojawiły się 27 grudnia 2016 r. i były silniejsze, ale na tyle rzadkie, że wyżej wymieniona uznała, iż są to bóle przepowiadające. Kiedy się nasiliły umówiła się na wizytę do I. S. na dzień 29 grudnia 2016 r. Relacja ta w pełni koresponduje z treścią zeznań M. P., który w trakcie dwóch przesłuchań podał, że w dniu 28 grudnia 2016 r. A. P. zaczął bardzo boleć brzuch i wówczas umówiła się do prywatnego gabinetu oskarżonego na wizytę, na następny dzień. W istocie więc należało przyjąć, że bóle które wymieniona odczuwała 24 grudnia były na tyle nieznaczne, ustępujące po przyjęciu ogólnodostępnym leku, że o ich występowaniu A. P. nie wspomniała mężowi, a powiedziała wówczas kiedy pojawiły się ponownie i przybrały na sile, kiedy to zdecydowała się na interwencję lekarza. Nie można też wykluczyć, że przekazała mu informację o wcześniejszych dolegliwościach, ale M.P. zapamiętał te, które rzeczywiście go zaniepokoiły.

6. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał również na ustalenie w stopniu pewnym śmierci płodu w dniu 24 grudnia 2016 r., co powinno – w ocenie Sądu II instancji, zostać dostrzeżone przez A. P.. Biegła z zakresu ginekologii w opinii uzupełniającej wskazała, że do śmierci płodu doszło prawdopodobnie pięć dni później, tj. 29 grudnia 2016 r., choć zastrzegła, że precyzyjne określenie dnia nie jest możliwe. Opierając się na zapisie dokonany w Karcie „M.” pod datą 29.12.2016 r. w oparciu o informację od ciężarnej, o treści „Ruchy płodu (+)” można było przyjąć, że jeszcze wtedy nie doszło do obumarcia płodu, jednak nie jest to stwierdzenie pewne. Biegła podniosła, że „niekiedy mimo śmierci wewnątrzmacicznej cierpiąca ciężarna utożsamia ruchy bezwładnego już płodu jako jego ruchy życiowe, gdyż śmierć wewnątrzmaciczna powoduje obniżenie

napięcia mięśni macicy i martwy płód przemieszcza się zgodnie z ruchami wykonywanymi przez ciężarną”. W tym kontekście jako wątpliwa jawi się ocena, zgodnie z którą pacjentka miałaby celowo zataić brak ruchów płodu, zwłaszcza jeżeli uwzględnić, że była wówczas w ostatnim trymestrze – 31 tygodniu ciąży, a bóle, które wcześniej u niej wystąpiły uznała za bóle przepowiadające.

7. Nie odpowiada również materiałowi dowodowemu ocena, że skierowanie pacjentki do szpitala miało nastąpić ze względu na cukrzycę ciążową, bowiem według kwestionowanego zapisu w karcie ciąży pod datą 7 grudnia 2016 r., przyczyną skierowania do szpitala miało być też nadciśnienie indukowane ciążą. Z tego względu niedopuszczalne było wyprowadzenie wniosku, że A.P. zbagatelizowała tę sugestię kierując się oceną diabetologa, że cukier został wyrównany, ciśnienie było w normie, a sam lekarz diabetolog nie skierowała jej do szpitala.

8. W dokumentacji zawierającej wynik przeprowadzonego badania USG, o którym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia, nie zapisano żadnych nieprawidłowości odnośnie do stanu płodu, a ze zdjęć wynika, że dziecko ułożone jest główką w dół. Okoliczność ta odpowiada zeznaniom A. P. i treści wiadomości SMS, a więc nie pozostaje obojętna dla oceny wiarygodności świadków.

Powyższe argumenty nie dają podstaw do zakwestionowania zeznań A. P. i M. P. , a wyprowadzone przez Sąd Okręgowy założenie, że pacjentka zlekceważyła skierowanie do szpitala, ukryła ten fakt przed mężem, wprost go okłamując w SMSie wskazującym na brak jakichkolwiek zastrzeżeń i dobrostan dziecka, a powodem takiego postąpienia miał być strach przed pójściem do szpitala jest wynikiem pobieżnej, a miejscami wprost dowolnej oceny materiału dowodowego. Żaden dowód o charakterze bezpośrednim takiego stanu rzeczy nie potwierdza. Wysnucie takiej hipotezy na podstawie luźno połączonych okoliczności, na które wskazywał oskarżony na swą obronę, wymagało wyjątkowo ostrożnej i wyważonej oceny ukształtowanej na zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego, jednoznacznie potwierdzającej „niesubordynację” pacjentki. W tym zakresie z niezrozumiałych względów pominięto zwłaszcza analizę dokumentacji medycznej, która w najmniejszym stopniu nie uprawdopodabnia niezdyscyplinowania A. P.

Istotne wątpliwości budzi również niewystarczająco krytyczna ocena wyjaśnień oskarżonego. W tym zakresie, zdaniem Sądu Najwyższego, należało zwrócić uwagę na następujące kwestie.

1. Nie rozważono, dlaczego oskarżony wystawił A. P. skierowanie do szpitala, skoro w swoich wyjaśnieniach podniósł, że „jednorazowe mierzenie ciśnienia i oznaczenie wysokiej wartości, nie oznacza że człowiek ma nadciśnienie”. Nie jest więc jasne, z jakich względów oskarżony zdecydował się, pomimo jednokrotnego stwierdzenia w toku całej ciąży – w dniu 7 grudnia 2016 r., – wartości ciśnienia krwi przekraczającej nieznacznie ciśnienie graniczne, skierowanie do szpitala wskazując jako przyczynę cukrzycę ciążową i nadciśnienie indukowane ciążą.

2. Pominięto, że z jednej strony oskarżony nie był w stanie przypomnieć sobie, jak A. P. miała zareagować na – istotny z punktu widzenia przebiegu ciąży – fakt skierowania jej do szpitala, czy formułowała w tym zakresie jakieś pytania, a szczegółowo zapamiętał przebieg wcześniejszych wizyt tej pacjentki, informowania go o infekcji lub o wykonanym prześwietleniu płuc.

3. Błędnie założono, że gdyby I. S. chciał coś dopisać do dokumentacji lekarskiej, to nie znając treści zeznań A. P., uzupełnił by ją przede wszystkim o przeprowadzenie badania USG, które w rzeczywistości miało miejsce. Nieprzeprowadzenie tego badania byłoby bowiem istotnym błędem, a zapisu w tym zakresie nie zawierała dokumentacja medyczna. Tyle, że – jak słusznie ocenia skarżący – nie można postawić znaku równości pomiędzy przeprowadzeniem badania USG i nieuwzględnieniem tego faktu w dokumentacji, a niewydaniem skierowania do szpitala, zaś zapisaniem w dokumentacji, że się takie skierowanie wystawiło. Pierwsze z takich uchybień nie ma większego znaczenia, skoro badanie w rzeczywistości miało miejsce, zaś A. P. otrzymała wydruk z tego badania wraz ze zdjęciem i opisem, które znajdują się w aktach sprawy. Tym samym wykluczyć należy poświadczenie nieprawdy, z czym możemy mieć do czynienia w odniesieniu do zapisu o skierowaniu do leczenia szpitalnego.

4. Nie wzięto pod uwagę również tego, że zapis o potrzebie hospitalizacji nie został zamieszczony w tzw. małej karcie ciąży, którą otrzymuje pacjentka. Zbagatelizowano fakt, że Sąd w istocie dysponował dwoma dokumentami poświadczającymi, co do zasady, te same okoliczności, co stwarzało realną

możliwość ich wzajemnego porównania. Ma to znaczenie szczególnie jeśli uwzględnić, że oskarżony w małej karcie ciąży bardzo szczegółowo opisywał stan pacjentki, przeprowadzone badania lekarskie, jej odmowę przeprowadzenia badań prenatalnych. W tym kontekście trudno uznać, że jeżeli ujawniłaby się potrzeba ingerencji szpitalnej, to oskarżony pominąłby tak istotną – z punktu widzenia prowadzenia ciąży – okoliczność, nie zamieszczając jej w karcie przeznaczonej dla pacjentki.

5. Wyłącznie marginalne znaczenie ma uwypuklona przez Sąd Okręgowy okoliczność mająca wskazywać na uczciwe zachowanie oskarżonego, któremu niezasadnie sekretariat Sądu I instancji zwrócił dowód rzeczowy - kartę ciąży, którą następnie, na żądanie Sądu ad quem oskarżony niezwłocznie przywiózł do Sądu, mogąc jednocześnie bez przeszkód zaprzeczyć, że dokument znajdował się wśród zwróconej dokumentacji medycznej. Ocena taka pomija przecież, że ustalenie, co stało się z przesyłką i jaką obejmowała zawartość nie nastęczało nadmiernych trudności, choćby poprzez oświadczenia osób uczestniczących w obrocie dokumentów.

Wszystkie wyżej zaprezentowane argumenty, trafnie dostrzeżone przez skarżącego potwierdzają uchybienie wymienione w pkt. 1 kasacji. Przekonanie Sądu Okręgowego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności drugich, stanowiące wynik nienależytego rozważenia wszystkich okoliczności, w szczególności – zeznań A. P. , zdeprecjonowania depozycji M. P. oraz dowodu z wiadomości tekstowej SMS, przy jednoczesnym obdarzeniu wiarą całokształtu wyjaśnień oskarżonego, doprowadziło do nieuzasadnionego wniosku, że w sprawie wystąpiły niedające się usunąć wątpliwości, do których należy zastosować zasadę określoną w art. 5 § 2 k.p.k. Taka konkluzja w realiach sprawy jest, zdaniem Sądu Najwyższego, przedwczesna, zaś przedstawiona w uzasadnieniu orzeczenia argumentacja nie jest wyczerpująca i pomija – w stopniu rażącym – wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, o których stanowi art. 7 k.p.k. Przedmiotowe uchybienie miało oczywisty, istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku uniewinniającego oskarżonego od zarzucanego mu czynu. Potwierdzenie zaktualizowania się obu przesłanek wymienionych w art. 523 § 1 zdanie pierwsze

k.p.k. musiało skutkować uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd odwoławczy uwzględni wyżej przedstawione argumenty i przeprowadzi rzetelną kontrolę apelacyjną wyroku Sądu Rejonowego, nie uchylając się od obiektywnej oceny zarówno wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań A. P. i M. P.. Płaszczyzną rozważań uczyni Sąd odwoławczy całość zgromadzonego materiału dowodowego, oceniając jego składowe w sposób nakazany dyrektywami z art. 7 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.